

J. Wąsicki, ZIEMIE POLSKIE POD ZABOREM PRUSKIM. PRUSY POŁUDNIOWE 1793—1806. STUDIUM HISTORYCZNOPRAWNE (Studia nad Historią Państwa i Prawa, S. II, t. VI, Wrocław 1957, s. 357+ mapa).

„Studia nad Historią Prawa Polskiego“, które ongi założył i redagował Oswald Balzer, są dziś kontynuowane pod egidą Komitetu Nauk Prawnych PAN jako S. II i pod zmienionym nieco tytułem. Seria ta może się już poszczycić szeregiem dzieł o bardzo wysokiej wartości naukowej, jak np. J. Baszkiewicz, *Powstanie zjednoczonego państwa polskiego*; W. Voisé, *Frycza Modrzewskiego nauka o państwie i prawie*; J. Wąsicki, *Ziemie polskie pod zaborem pruskim*. Ostatnia z tych prac stanowi przedmiot niniejszej recenzji.

Pierwszą rzeczą, którą można powiedzieć po przeczytaniu tej bardzo interesującej książki, jest, że ustroj i prawo dotychczas w taki sposób nie były jeszcze opisywane. Miejsce sztywnego schematu, opartego przede wszystkim na suchych wyliczeniach, zajęła tu żywa narracja. Zamiast statycznego przekroju Autor dał nam obraz ciągłych zmian i przekształceń. Zastosowany bardzo szczegółowy podział na części, rozdziały, podrozdziały i ustępy pozwolił Mu przy tym uniknąć niebezpieczeństwa, które przy tego rodzaju swobodnej narracji zdawało się nieuchronne: zatarcia i zagubienia w opowiadaniu poszczególnych instytucji ustrojowych i prawnych.

Dzieje ustroju i prawa w zaborze pruskim przed r. 1806 nie były dotychczas w nauce polskiej opracowane. Lukę tę wypełnił Autor recenzowanej pracy, gdy idzie o część zaboru zwaną Prusami Południowymi. Jak dochodzą słuchy, Autor pracuje obecnie nad dziejami ustroju pozostałych ziem drugiego i trzeciego zaboru pruskiego, które w organizacji zaborczego państwa nosiły nazwę Prus Nowoschodnich. Gdyby zechciał On jeszcze zdobyć się na wysiłek opracowania w analogiczny sposób również ziem pierwszego zaboru (Prus tzw. Zachodnich), dokonałby imponującej pracy, indywidualnym wysiłkiem wypełniając poważną lukę w naszym dotychczasowym piśmiennictwie.

Prusy Południowe, tak samo jak Nowoschodnie, były efemerydami w państwie pruskim. Cały czas ich istnienia wypełniły starania o włączenie ich w ramy ustroju i organizacji absolutnej monarchii. W ten sposób dzieje ich jako odrębnych prowincji stanowią w samej rzeczy tylko swoisty *status nascendi* i dlatego przyjęta przez J. Wąsickiego narracyjna forma opracowania jest tu ze wszystkich najodpowiedniejsza.

Praca o Prusach Południowych rozpada się na trzy części, chronologicznie następujące po sobie. Pierwsza obejmuje krótki okres od drugiego rozbioru do wybuchu powstania 1794 r., druga — czas insurekcji aż do trzeciego rozbioru, trzecia — okres od 1795 r. do klęsk poniesionych przez państwo pruskie pod Jeną i Auerstedt. Problematyka tam przedstawiona jest bardzo szeroka i dlatego trudno tu jest szczegółowo ją omawiać. Dla śląskiego czytelnika stosunkowo najciekawszy jest problem wcielenia Wielkopolski do Prus i dlatego omówimy go nieco dokładniej. Tutaj w znacznej mierze Śląsk był dla pruskich władz przykładem. Prócz tego zaś najpierw obaj śląscy ministrowie (Hoym i Danckelmann), następnie zaś tylko pierwszy z nich, byli „organizatorami“ nowo tworzonej prowincji, związku ze Śląskiem były tu więc bardzo bliskie.

Aby należycie ocenić fakty, które tu zaszły, i móc wskazać ich przyczyny, Autor potraktował zagadnienie wcielenia Wielkopolski na szerokiej porównawczej podstawie. Przede wszystkim zajął się sprawą wcielenia Śląska w 1741 r. Idąc częściowo za literaturą, częściowo zaś opierając się na swych własnych spostrzeżeniach, Autor stwierdził, że wcielając Śląsk, Fryderyk II zabiegał przede wszystkim o poparcie

wielkich świeckich feudałów i całej szlachty, równocześnie zaś doprowadził do zupełnego uzależnienia miast i ograniczył znacznie rolę duchowieństwa. Mimo bardzo wyraźnych centralistycznych dążeń w monarchii pruskiej, Śląsk jeszcze przez długi czas utrzymał swą prowincjonalną odrębność jako „suwerenne księstwo“, przy czym suwerenność ta była w pełni iluzoryczna. Autor wskazał dwie przyczyny, które zmusiły Prusy do takiej polityki: potężne stanowisko magnatów śląskich oraz względy o znaczeniu międzynarodowym.

Omówiwszy Śląsk, J. Wąsicki skupił swą uwagę na wcieleniu do Prus w 1772 r. ziem pierwszego zaboru, czyli tzw. Prus Zachodnich, i stwierdził tu duże rozbieżności w zestawieniu z polityką stosowaną ongi wobec Śląska. Gdy tam głównym rysem było szerokie uwzględnienie interesów szlachty i wciąganie jej do administracji prowincji, w Prusach Zachodnich szlachta polska została potraktowana z całą bezwzględnością. Jako przyczyny odmiennego postępowania władz Autor słusznie wskazał „słabość i wewnętrzne rozprzężenie szlacheckiej Rzeczypospolitej i siłę ówczesnej militarno-biurokratycznej monarchii pruskiej, działającej w porozumieniu z pozostałymi absolutnymi monarchiami rozbiorowymi“.

Sytuacja polityczna, która istniała w momencie wcielania Wielkopolski, nie dała się porównać z żadną z obu poprzednich. Reakcyjne monarchie zaborcze prowadziły wówczas walkę z rewolucyjną Francją, „francuska zaraza“ zaś szerzyła się niepokojąco wśród ich ludności. Zaborca musiał się liczyć z nastrojami panującymi wśród mieszkańców zabranych ziem i nie mógł czynić tak radykalnych posunięć, jak po pierwszym rozbiorze. Konsekwencją tego był ostantacyjnie przyjazny stosunek wobec szlachty, wyrażony przede wszystkim w utwierdzeniu jej dotychczasowych praw. Mimo to jednak próby szlachty wielkopolskiej, przedłożone przy okazji *homagium*, w których zabiegano o pozostawienie ziemiom drugiego zaboru pewnych odrębności ustrojowych, nie zostały przez króla uwzględnione. Organizatorom nowej prowincji, którymi byli Voss oraz śląscy ministrowie Hoym i Danskelmann, wskazano wprawdzie jako przykład urzędzenia śląskie, nie przewidywano jednak dla Wielkopolski żadnych odrębności prowincjonalnych. Ustrój Prus Południowych nie miał w niczym odbiegać od pozostałych prowincji. Równocześnie — w przeciwstawieniu do dotychczasowej praktyki — Prusy Południowe zostały bezpośrednio podporządkowane Generalnemu Dyrektorium. Tego rodzaju polityka — jak słusznie wskazuje Autor — miała przez szybkie wprowadzenie zajętych ziem w ramy ścisłej organizacji zapobiec ewentualnym rozruchom.

Insurekcja kościuszkowska, która szerokie kręgi zatoczyła również na terenie Prus Południowych, oraz rozruchy chłopskie na terenie całego państwa (szczególnie na Śląsku) zmusiły absolutnego monarchę do zmiany swej dotychczasowej polityki wobec Wielkopolski. Minister Voss został usunięty, a władzę skupiono w rękę Hoyma, zwolennika łagodniejszych i bardziej „ojcowskich“ metod. Linia polityki, którą minister ów reprezentował, miała na celu unikanie represji po stłumieniu insurekcji, aby „pozyskać przychyłność [ludności] i uczynić z nich wiernych poddańnych królewskich“.

Ponowny zwrot w polityce państwa pruskiego wobec Wielkopolski wiązał się z akcją skierowaną przeciw działalności tajnych stowarzyszeń polskich. Polityka Hoyma poniosła bowiem porażkę, nie zdoławszy przyciągnąć Polaków. Jego rządowi w prowincji zarzucano, że wprowadził anarchię organizacyjną. Kryła się w tym niewątpliwa aluzja do dotychczasowej polityki śląskiego ministra, uniemożliwiającej Generalnemu Dyrektorium ściślejszy wgląd w sprawy Prus Południowych. W konsekwencji Hoym został odsunięty, na jego miejsce zaś wszedł ponownie minister Voss (1798). Bezpośrednio potem podporządkowano Prusy z powrotem władzy Generalnego

Dyrektorium. I tak — mówiąc słowami Autora — „z chwilą, gdy wyjaśniła się naprężona sytuacja między trzema mocarstwami rozbiorowymi i po upewnieniu się, że nie grozi niebezpieczeństwo rozruchów wewnętrznych w prowincji, zniesiono ostatecznie, formalną już tylko podstawę, stwarzającą pozory pewnego odmiennego stanowiska Prus Południowych w państwie Hohenzollernów. Nie było więc już najmniejszej nawet mowy o pozostawieniu jakichkolwiek prowincjonalnych odrębności, o których wspominał jeszcze w trakcie insurekcji min. Hoym“.

Ze względu na wąskie ramy recenzji pragniemy zwrócić jeszcze tylko uwagę na pewien szczególny walor pracy J. Wąsickiego, który wynika z bardzo szerokiego potraktowania tematu i starannego opisu poszczególnych instytucji ustrojowych, władz, ich organizacji i kompetencji. Mianowicie w pracy nad historią Śląska ostatnich kilku stuleci bardzo dotkliwie daje się odczuć brak szczegółowego, źródłowego, opracowania ustroju władz na Śląsku i obowiązującego na nim prawa. Ponieważ w Prusach Południowych wprowadzano ustrój i władze ogólnopruskie, podobnie jak ongi uczyniono to na Śląsku, zatem recenzowana praca aż do czasu napisania analogicznego studium na temat ustroju Śląska może tu być nieocenioną pomocą.

W zakończeniu kilka drobnych uwag. Mówiąc o przepisach, mających zapobiec „włóczeniu się“ czeladzi (s. 97), Autor niepotrzebnie zawęził ten problem do terenu Wielkopolski. Analogiczne przepisy od dawna już obowiązywały w całych Prusach. Szkoda też, że urząd komisarza (*Steuerrat, commissarius loci*) oddano w pracy przez „radca podatkowy“. Jest to bowiem termin mało mówiący i może wprowadzić w błąd. Brak też naszym zdaniem bliższego wyjaśnienia pojęcia policji, które w XVIII w. i w państwie pruskim było zupełnie inne niż obecnie (s. 127; nieco dokładniej o tej instytucji Autor mówi na s. 199).

W sumie wzięwszy, książka J. Wąsickiego o Prusach Południowych jest bardzo poważnym osiągnięciem w naszej literaturze naukowej. Należy sobie tylko życzyć, aby możliwie najrychlej ukazały się również analogiczne opracowania dotyczące Prus Nowowschodnich, Zachodnich i Śląska.

Kazimierz Orzechowski

Z. Konečný, HORNICKÉ ODBORY NA OSTRAVSKU 1893—1914, Krajské nakladatelství v Ostravě 1959, Publikace Slezského ústavu ČSAV, svazek 31, s. 196.

Z. Konečný, MATERIÁLY K HOSPODÁŘSKÝM A SOCIÁLNÍM POMĚRŮM VE SLEZSKU V LETECH 1870—1914, Opava 1959, Slezský ústav ČSAV, s. 168, 7 map, Rotaprintovy tisk, svazek 1.

Staraniem Instytutu Śląskiego w Opawie wydane zostały ostatnio dwie interesujące publikacje Z. Konečného, poświęcone ekonomiczno-społecznej problematyce Śląska austriackiego oraz Zagłębia Ostrawsko-Karwińskiego na przełomie XIX—XX w.

Pierwsza z nich dotyczy — co należałoby z naciskiem podkreślić — mało opracowanego i raczej dotąd zaniedbanego odcinka dziejów klasy robotniczej, a mianowicie historii ruchu zawodowego. Pomimo iż zakres przestrzenny monografii Z. Konečného obejmuje jedno tylko zagłębie węglowe, znaczenie poruszonych przez Autora zagadnień wykracza poza ramy określonego regionu. Składa się na to szereg czynników. Zagłębie Ostrawsko-Karwińskie należało w omawianym okresie do najważniejszych okręgów przemysłowych całej monarchii, było tym samym jednym z głównych proletariackich środowisk na jej obszarze. Podobną, o ile jeszcze nie większą rolę odgrywał ostrawsko-karwiński ruch robotniczy w szeregach zorganizowanego proletariatu habsburskiej Austrii. Wystarczy przytoczyć, że w r. 1902